



PPP szansą na nowe żłobki i przedszkola

Prywatni inwestorzy chętnie wesprą samorządowców w realizacji nowych zadań nałożonych na gminy przez rząd. – Przedsiębiorcy są zainteresowani budową i finansowaniem obiektów edukacyjnych, a sektor publiczny przecież potrzebuje tego typu rozwiązań – mówi Tomasz Wojtczak, autor nowatorskiego programu Opiekaprojekt.pl w Tarnowskich Górach.



Rząd nakłada coraz to nowe zadania na gminy, nie zapewniając pieniędzy na ich wykonanie z budżetu centralnego. Nowa ustawa o wspieraniu rodziny i opiece zastępczej, ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz ustawa o drogach publicznych – to tylko niektóre z nowelizacji uchwalonych przez Sejm mimo protestów samorządowców. W wyniku tego sytuacja wielu polskich gmin staje się wręcz dramatyczna. Na realizację nowych zadań przedstawiciele gmin pieniądze muszą znaleźć we własnych budżetach, których ostateczny termin uchwalenia upłynął 31 marca. Efekt? Wzrost zadłużenia samorządów, podnoszenie cen usług opiekuńczych dla najmłodszych oraz protesty mieszkańców. Szansą na pozyskanie nowych źródeł finansowania są inwestorzy prywatni, którzy w ramach partnerstwa mogą nie tylko pomóc gminom w dostarczaniu usług swoim mieszkańcom, ale też przynieść oszczędności.

– Dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że pilną koniecznością jest poszukiwanie nowych form finansowania przedsięwzięć stanowiących zadania własne samorządów. Jednym z nich jest powszechnie stosowane na Zachodzie, a u nas jeszcze mało – partnerstwo publiczno-prywatne

(PPP). Alternatywą dla tej formuły jest pomoc Unii Europejskiej – na którą się nie zanoszą – lub zamieszczenie problemów, na które obecnie samorządy nie mają środków, pod dywan. Problemy, o których mówię, wiążą się ze zjawiskami demograficznymi, których nierozwiązanie dzisiaj zaowocuje bardzo negatywnymi konsekwencjami w przyszłości – mówi Tomasz Wojtczak z Opiekaprojekt.pl, członek prezydium Regionalnej Izby Przemysłowo-Hand-

lowej w Tarnowskich Górach (RIPH).

– Rozporządzenie ministra Rostowskiego z 23 grudnia 2010 r. zmieniło wiele. W ostatnim czasie gminy znowu dociążone są finansowo przez podwyżki w oświacie i zmiany zasad finansowania przedszkoli. Stąd sytuacja wielu z nich w tej chwili jest wręcz dramatyczna. Ale ten stan powoduje również intensywne myślenie, jak rozwiązywać problemy samorządu przy udziale strony prywatnej – mówi Gabriel Tobor, burmistrz gminy Radzionków, która jako pierwsza w Polsce zrealizowała inwestycję w formule PPP.

FIRMY CHCĄ BUDOWAĆ ŻŁOBKI I PRZEDSZKOLA

W Polsce, według danych z Fundacji Centrum PPP, obecnie rozważanych jest 120 projektów w formule PPP. Dotyczą one głównie infrastruktury sportowo-rekreacyjnej i komunalnej oraz związanej z transportem, w tym parkingów. Na tle projektów realizowanych w Europie stosunkowo niewiele jest projektów z sektora edukacji, ochrony środowiska i ochrony zdrowia.

– Jednym z bardziej obiecujących obszarów współpracy publiczno-prywatnej jest sektor edukacji. W modelu PPP można bowiem budować

żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe i inne obiekty edukacyjne. W tym, że optymalnym rozwiązaniem jest tu oparcie umowy PPP na opłacie za dostępność. Rola inwestora prywatnego polega zatem na zaprojektowaniu, budowie, sfinansowaniu i utrzymywaniu obiektu na odpowiednim poziomie technicznym. Oczywiście, możliwe jest także bezpośrednie zarządzanie obiektem przez inwestora, włącznie ze świadczeniem usług edukacyjnych. W pewnych przypadkach zastosowanie znaleźć może również koncesja na roboty budowlane, gdy poza godzinami lekcyjnymi świadczone będą dodatkowe usługi komercyjne – mówi Rafał Cieślak z Kancelarii Doradztwa Gospodarczego Cieślak & Kordasiewicz.

– Przedsiębiorcy są zainteresowani budową i finansowaniem obiektów edukacyjnych, a sektor publiczny przecież potrzebuje tego typu rozwiązań. Szczegółowa analiza przedsięwzięcia pod kątem potencjału demograficznego, popytu na usługi oferowane przez projekt, kosztów budowy lub remontu obiektów leży po stronie publicznej, ale my, przedsiębiorcy, możemy przecież podpowiadać pewne rozwiązania i chętnie to zrobimy – przekonuje Tomasz Wojtczak.

W PPP WYGRYWAJĄ OBIE STRONY

Dotychczas w Polsce w ramach PPP podpisano 18 umów i koncesji, których wartość w latach 2009–2010 wyniosła ok. 500 mln zł. Wartość największego projektu budowy Term Gostynińskich wyniosła ok. 300 mln zł. Średnia wielkość pozostałych 17 projektów to ok. 13 mln zł. Jednak w porównaniu z innymi krajami Europy zostajemy daleko w tyle, a wynika to głównie z powodu braku wiedzy odnośnie do zasad realizacji PPP i procedur temu towarzyszących.

– Gminy nie do końca zdają sobie sprawę, na czym polega partnerstwo, często błędnie upatrują w nim źródła darmowego kapitału. Przy PPP cała sztuka polega na znalezieniu wspólnego mianownika między celami przedsiębiorcy (godziwym zyskiem) a celami podmiotów publicznych (dostarczenie społeczeństwu wysokiej jakości usług publicznych). Do tradycyjnych, typowych barier należą też opory mentalne przed współpracą z biznesem, brak konkretnych pomysłów na projekty PPP czy niechęć do angażowania zewnętrznych doradców – mówi Rafał Cieślak.

CZWARTE „P” TO STRASZAK WYSSANY Z PALCA

Niestety, wśród wielu samorządowców nadal funkcjonuje przekonanie, że z PPP nieodłącznie wiąże się tzw. czwarte P, czyli prokuratura.



– Tzw. czwarte P to mit, straszak wyssany z palca. Nie ma czegoś takiego, jak „czwarte P”. W praktyce przy projektach PPP tego typu sytuacje nie miały miejsca, więc tematu też nie ma. Osobiście coraz bardziej drażnią mnie opowieści o „prokuratorze” jako czwartym P, myślę, że prokuratorom również się to nie bardzo podoba. Na zlecenie ministra gospodarki przeszkoliliśmy zarówno CBA, CBŚ, policję i prokuraturę, jak też Najwyższą Izbę Kontroli. Nikt nie ma negatywnego nastawienia do PPP. Wręcz przeciwnie – np. policja sama zamierza korzystać z tej formuły – przekonuje Cieślak.

– Ustawa nadając ramowe ujęcie PPP, umożliwia szerszy wachlarz zastosowań. Niewielka ilość projektów PPP to nie bariery prawne, ale mentalność urzędników, brak wiedzy i doświadczeń. Ważne jest dzisiaj podejście do prawa, w gospodarce co nie jest zabronione, jest dozwolone, w sferze publicznej można tylko to, co jest zapisane. Ten dualizm jest dzisiaj problemem – mówi burmistrz Gabriel Tobor.

OSZCZĘDNOŚCI DZIĘKI PPP

Inwestycje w formule partnerstwa prywatno-publicznego to perspektywa dla rozwoju samorządów, zwłaszcza w obliczu kończących się środków unijnych. Choć na Zachodzie inwestycje realizowane w ramach PPP nie są nowością, polskie samorządy niezbyt chętnie angażują się w projekty w tej formule.

– Trzeba przełamać istniejące bariery i rozwiązać wszelkie wątpliwości i obawy związane z PPP. Partner prywatny i publiczny wspólnie mogą wypracować rozwiązania korzystne dla obu stron, których wartością dodaną mogą być też dodatkowe oszczędności dla gmin – twierdzi Tomasz Wojtczak.

W efekcie zawarcia kontraktu z partnerem prywatnym gmina Radzionków, która jako pierwsza w Polsce zrealizowała projekt w formule PPP, ma gwarantowane 300 tys. zł oszczędności, a szacowanych kolejne 417 tys. zł.

– Biorąc pod uwagę powyższe, konieczne jest stworzenie odpowiedniego klimatu dla tej formy współpracy pomiędzy samorządem a prywatnymi przedsiębiorcami. Państwo musi tę formę bardzo otwarcie wesprzeć i zachęcać do jej stosowania. Służyć temu powinna szeroko nagłośniona akcja edukacyjna skierowana do gmin i przedsiębiorców, aby przełamać istniejące wciąż wątpliwości jednych i drugich, przy wykorzystaniu organizacji samorządowych oraz zrzeszających przedsiębiorców – przekonuje Wojtczak z Opiekaprojekt.pl. ■

Materiały pochodzą z konferencji „Nie bójmy się czwartego P!”, która odbyła się 6 czerwca 2011 r. w Tarnowskich Górach.